Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje sie w Katowicach. ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 193 — Katowice, piątek 22-go sierpnia 1930. — Rok 29

Przyjazd Zarządu Fidacu na Śląsk.

We środę wieczorem Śląsk powitał uroczyście przedstawicieli Fidacu, którzy w podróży po Polsce zawadzili także o Śląsk, by nawiązać bliższy kontakt z tutejszymi związkami obrońców Ojczyzny. Pomimo deszczu, który zaczął pod wieczór pokrapywać, zebrała się przed dworcem kolejowym liczna publiczność i delegacje związków ze sztandarami.

Na peronie ustawiły się poczty sztandarowe Związku Powstańców z całego Śląska, przedstawiciele Federacji Związku obrońców Ojczyzny z prezesem dr. Kocurem na czele, Związek Legjonistów z prezesem Kormanem, prezes dyrekcji kolei Niebieszczański, główny komendant policji Żółtaszek i delegaci stowarzyszeń. Krótko przed nadejściem pociągu przybył wojewoda dr. Grażyński z naczelnikiem Wydziału prezydjalnego Salonim oraz posłem Witczakiem. Cały peron, jak i plac przed dworcem udekorowany był barwnie chorągwiami tych państw, które wchodzą w skład Fidacu.

W Mysłowicach — na granicy województwa — przywitał gości z ramienia Śląskiego oddziału Federacji, inżynier Strycki, który towarzyszył gościom do Katowic.

O godz. 7.22 nadjechał pociąg, z którego wysiedli członkowie zarządu Fidacu z płk. Abbotem na czele, oraz towarzyszący mu w podróży po Polsce gen. Górecki oraz wiceprezes Fidacu, major Ludyga-Laskowski. Wysiadających przywitał krótkiem przemówieniem wojewoda Grażyński, poczem orkiestra odegrała hymn państwowy polski, angielski i Marsyljankę. Następnie powitał gości w języku francuskim dr. Kocur imieniem miasta oraz major Ludyga-Laskowski, poczem podziękował za tak wzruszające przyjęcie pułk. Abbot, kończąc przemówienie swe po polsku: Niech żyje Polska, który obecni z zapałem powtórzyli.

Po przywitaniu goście przeszli przed szeregiem pocztów sztandarowych i wśród żywych okrzyków stanęli przed dworcem, gdzie odbyła się defilada. Imponujący, a zarazem niezwykły był to widok, gdy przed gośćmi maszerował las przeszło stu sztandarów oddziałów Związku Powstańców z całego Śląska, następnie dziarskie oddziały kolejowego przysposobienia wojskowego, Liga morska, Związek oficerów rezerwy, Związek podoficerów, Związek Legjonistów i Skauci.

Następnie w pochodzie udano się na plac Wolności, gdzie na płycie nieznanego Powstańca złożyli wieńce pułkownik Abbot, p. Granier i gen. Górecki.

Przemówienie prezesa Fidacu.

Po złożeniu wieńców przemówił pułk. Abbot w te słowa:

Jest to ostatnie przemówienie, które wygłaszam na kontynencie europejskim, w charakterze prezesa Fidacu. Miło mi jest specjalnie przy tej okazji widzieć wokoło siebie moich kochanych kolegów francuskich panów: Granier, Rossignol, Nerisson, Nicolai, Hugueney i Gerschel — stowarzyszenia, które oni reprezentują, były mi stale przyjacielską pomocą.

Przybyłem do was na zaproszenie mego drogiego przyjaciela gen. Góreckiego i odłożyłem mój wyjazd na 2 dni pomimo, że się bardzo spieszę — a to dlatego, żeby dzisiaj jeszcze przemówić do Was tutaj na Śląsku. Jutro będę się żegnał z Polską — sprawi mi to wielką przykrość.

Wszyscy Panowie wiecie, co to jest Fidac — skorzystam jednak z okazji, żeby Wam przypomnieć jeszcze raz jego cele, wskazane przez Boga, a mianowicie:

1. Celem Fidacu jest utrzymywać wśród byłych żołnierzy wielkiej wojny uczucie koleżeństwa i przyjaźni z serdecznością, która została przypieczętowana ich własną krwią i ich sławnych towarzyszy, którzy padli na polu chwały.

2. Na wieki zachować pamięć i największą wdzięczność dla sławnych bohaterów, którzy padli za Ojczyznę i za cywilizację, dając ze siebie w ten sposób najważniejszą ofiarę; również pomagać wszelkimi sposobami pozostałym po nich wdowom i sierotom.

3. Utrzymywać i bronić pokoju za wszelką cenę i wszelkimi sposobami, pokoju — który osiągnęliśmy dzięki poświęceniu, cierpieniom i stratom niezmiernym.

Siła i wpływ członków Fidacu wzrastają z dnia na dzień. Fidac obejmuje ludzi na różnych stanowiskach społecznych, zaczynając od prostego żołnierza, kończąc na marszałku. Tem niemniej hołduje on zasadzie równości i rozpowszechnieniu idei prawdziwej demokracji. Tem niemniej w szeregach naszych liczymy ludzi, posiadających najwyższe wpływy, którzy przejęci są naszymi celami. Nie zapominajmy również, że wśród nas znajduje się amerykański doradca finansowy p. M. Dewey wierny przyjaciel i sługa Polski, który należy do Fidacu, gdyż odbywał służbę wojskową w marynarce amerykańskiej w czasie wielkiej wojny.

A jakie są nasze cele?

Pokój, pokój, pokój i jeszcze raz pokój — dla nas samych, dla naszych dzieci i dla przyszłych pokoleń. Oznacza to szczęście i pomyślność. Pokój, na który dobrześmy zasłużyli naszą krwią — pokój, dla którego bohaterzy nasi padli na froncie, spełniając w ten sposób najwyższą ofiarę. Zwycięstwa, któreśmy odnieśli i korzyści jakieśmy w ten sposób osiągnęli, mają zostać przy nas i mają stać się naszem niezaprzeczonem dobrem.

Nie mamy nic wspólnego z dyplomatami — to nie do nas należy.

Nie mamy politycznych ambicyj i nie chcemy zupełnie wtrącać się do polityki. Nie jesteśmy zwolennikami żadnych podbojów. Chcemy jednak zachować i utrzymać to, cośmy zdobyli i w tym duchu będziemy działać.

Jeżeli chodzi o Polskę — to Fidac wszelkimi swojemi wpływami i całą swoją siłą moralną będzie jej pomagał i będzie ją wspierał. W tym celu, żeby na wieki zachowała bez żadnych przeszkód swoje ziemie i żeby już nigdy nie padła ofiarą obcej tyranji i wrażego buta, jawnie czy też przez podziemne knowania. Polska już nigdy nie będzie pozbawioną własnej mowy, własnych szkół i wolności, natomiast pójdzie swoją drogą przy pomocy Boskiej — ku swym ideałom i śladami swej własnej kultury. Już nie będzie nami rządziło więcej przedwojenne pobrzękiwanie szabelką i butne wygrażanie pięścią uzbrojoną w żelazo. Poglądy Fidacu całkowicie pokrywają się ze słowami wielkiego patrjoty francuskiego p. Reymonda Poincare, który rzekł: „ze względu na świętą pamięć naszych poległych powinniśmy zwalczać wszelkie ataki na traktaty — jawne czy też ukryte".

Fidac nie zgodzi się, ani nie ścierpi jakichkolwiek rewizyj, obowiązujących traktatów z Polską, traktatów uczciwie zdobytych dzięki sile moralnej i patrjotyzmowi polskiemu.

Wreszcie drodzy Koledzy przypomnijcie sobie słowa wielkiego Abrahama Lincolma, największego prezydenta Stanów Zjednoczonych: „Ojczyzno moja — czy jesteś zła, czy dobra — jednak zawsze ukochaną Ojczyzną moją".

Opuszczam Polskę nietylko jako jej wielbiciel, którym zresztą nigdy nie przestawałem być, lecz również jako jej wierny przyjaciel, który zamierza uczynić dla jej dobra wszystko, cokolwiek leży w jego możności.

Zostałem zaszczycony orderem, który się zwie „Polonia Restituta". Nazwa ta jest pięknem hasłem. Wiem również, że dążeniem Waszego Wielkiego Prezydenta i Wielkiego Marszałka jest jeszcze jedno hasło: „Polska Zjednoczona". Dlatego proszę Was o dar dla mnie, a wiem, że Polacy zawsze są wspaniałomyślni. Darem tym ma być wiadomość, którą pragnąłbym otrzymać w ciągu miesiąca, zanim opuszczę stanowisko kierownika Fidacu, że federacja objęła już wszystkich bez wyjątku byłych obrońców Ojczyzny w Polsce i że wszyscy zjednoczyli się w jedną wielką organizację pod wodzą gen. Góreckiego.

Kończąc, wznoszę okrzyk: „Niech żyje zwycięska i szczęśliwa Polska".

Niech żyje jej Prezydent prof. Ignacy Mościcki, wielki patrjota i genjalny uczony.

Niech żyje wasz sławny marszałek Józef Piłsudski, rycerz legendarny i bohater Polski.

Gen. Górecki przeciwko zakusom niemieckim.

Po przemówieniu tem, które przetłumaczył zaraz major Ludyga-Laskowski, orkiestra odegrała hymny polski, angielski i francuski.

Następnie zabrał głos gen. Górecki, który oświadczył, iż nasz sąsiad zachodni bezpośrednio po traktacie wersalskim rozpoczął propagandę przeciw Polsce, puszczając legendy o niej, jako o państwie sezonowem. Po latach 10 świat wyśmiał się z tych kłamstw, widząc, co Polska w ciągu tych lat zdziałała. Obecnie jednak już jawnie i oficjalnie przez usta ministrów rozpoczął atak na granice Polski. Nie przypadek więc zgromadził na grobie Śląskiego Powstańca przedstawicieli 8 miljonów kombatantów, imieniem których pułk. Abbot przed chwilą uroczyście zapewnił, że każdy atak na granice Polski zostanie odparty.

Gen. Górecki wezwał następnie wszystkich byłych obrońców Ojczyzn. by się skupiali solidarnie pod sztandarami federacji, albowiem w tej właśnie chwili Polska jedności najbardziej potrzebuje. W jedności siła! Wtenczas na ataki naszych sąsiadów spokojnie odpowiedzieć możemy: nie damy ani piędzi ziemi, tak nam dopomóż Bóg.

Na zakończenie zebrani odśpiewali rotę Konopnickiej.

Goście zabawią na Śląsku przez cały czwartek

Odpowiedź podpalaczom.

Coraz wyraźniej z dniem każdym odsłaniają Niemcy swoje oblicze. Spada maska „pacyfizmu" i lojalności współpracy" z koncertem państw europejskich. Gesty nieżyjącego już dziś Stresemanna potrzebne były widocznie poto, ażeby od państw zwycięskich wytargować jak najwięcej z obowiązujących świadczeń powojennych, — ażeby przyspieszyć ewakuację Nadrenji. Dziś, po triumfalnem objęciu we władanie niemieckie okupowanej dotąd strefy, — odsłania się w całej wyrazistości oblicze Niemców, w 10 lat po bezprzykładnej klęsce, marzących o rewizji granic, o nowym „pochodzie na Wschód". Odwiecznie polskie Pomorze, które przez wiek z góra jęczało w niewoli pruskiej, ziemia kaszubska, wydana przez lat dziesiątki na orgję bezprawia, na gwałty komisji kolonizacyjnej, na walkę eksterminacyjną w kościele i szkole, — miałyby stać się znów przedmiotem dyplomatycznych przetargów, łupem Niemiec, terenem ekspansji dla pruskich snów o utraconej na zawsze potędze.

Dziś już nietylko zapalna młodzież niemiecka, szczuta agitacją nacjonalistycznej prasy, uchwala rezolucję o rzekomo „koniecznej" rewizji granic i o zagarnięciu polskiego Pomorza. Już nietylko organizacje przysposobienia wojskowego, kierowane przez zawodowych podżegaczy w mundurach wojskowych, przez junkrów, których niczego nie nauczył rok 1918, rok klęski, rok kapitulacji, rok upadku cesarskich Niemiec, — już nietylko te organizacje dyszą żądzą odwetu i marzą o laurach zwycięskich, o nowym rozlewie krwi, o wykrajaniu z organizmu państwowego Polski nowych dla siebie zdobyczy. Dziś hasła rewizji granic

ośmiela iść rzucać w zbiedzone masy niemieckiego narodu członek rządu Rzeszy, minister Treviranus, przy milczącem poparciu czynników oficjalnych Niemiec i przy bezkrytycznym poklasku olbrzymiej większości prasy niemieckiej.

P. Treviranus, którego pierwszy występ oratorski z hasłem rewizji granic spotkał się z jednomyślnym odporem społeczeństwa polskiego, z zasłużoną oceną opinji państw zachodu i z oficjalnym protestem naszego rządu, — podtrzymał w nowej mowie, wygłoszonej ubiegłej niedzieli w Kassel na zebraniu partji konserwatywnej, poprzednie swoje stanowisko w całej rozciągłości.

„Przemówienie, wypowiadające się za aktywną polityką rewizjonistyczną, jest — woła dumnie p. Treviranus, — naturalnym wyrazem uczuć, jakie ożywiają frontowych żołnierzy w Niemczech... Nie widzę powodu, dla którego miałbym odwoływać w jakimkolwiek punkcie oświadczenia z mojego przemówienia z ubiegłej niedzieli...“

W tej niesłychanej prowokacji sekunduje mu rząd niemiecki, wydając na temat enuncjacyj ministra Treviranusa półoficjalny komunikat, który nie wyjaśnia niczego i ani jednem słowem nie reaguje przeciw zuchwałym wywodom, godzącym w całość terytorjum państwa polskiego. Sekundują mu wszystkie czarne duchy Niemiec, gryzące niecierpliwie wędzidło traktatu wersalskiego, kujące w tajemnicy broń odwetu, podpalające pokój świata swem pragnieniem zemsty.

Przed rokiem już generał v. Seeckt, dyktator związków z. wojskowych i stowarzyszeń przysposobienia wojskowego i wódz niemieckiego militaryzmu, powiedział bez osłonek: „Korytarz polski należy do zagadnień bardzo trudnych, jeżeli nie niemożliwych do rozwiązania drogą pokojową...“ A te same tendencje rewizjonistyczne usiłuje wtłoczyć w mózgi niemieckich mas i w opinję zagranicy — niemiecka propaganda i prasa.

Sytuacja staje się jasna. Występy p. Treviranusa nie są już tylko niepoczytalnym wybrykiem jednego z ministrów. Pan Treviranus jest heroldem dzisiejszej niemieckiej myśli państwowej, — jego wywody są obrazem niemieckich zamierzeń na najbliższą przyszłość. Tak też ocenia sytuację i opinja Zachodu, zaalarmowana coraz wyraźniejszą postawą Niemiec, dążących już bez osłonek do przedarcia wersalskiego traktatu, do podeptania przyjętych na siebie zobowiązań i umów. Prasa francuska stwierdza, na tle wystąpień ministra Treviranusa, że taktyka Niemiec może sprowokować chwilę, kiedy pewne problemy trzeba będzie rozstrzygać siłą... Niemcy podpalają pokój świata.

Stanowisko Polski w tej sprawie jest jasne, oddawna głośne, twarde i niedwuznaczne. Bez różnicy warstw i klas, bez względu na wewnętrzne rozbieżności i polityczne tarcia — naród cały na zakusy niemieckie ma tylko jedną jedyną odpowiedź: Ani piędzi ziemi! Stwierdziło świeżo nasze ministerstwo spraw zagranicznych, że — „wszystkie rządy polskie nie opuszczały żadnej sposobności, aby zadokumentować, iż wszelkie roszczenia ze strony niemieckiej do zmiany granic jakąkolwiek drogą — zawsze spotkają się z nieodwołalnym sprzeciwem całego narodu polskiego“.

Powtórzyć to należy raz jeszcze, — powtórzyć tak głośno, by usłyszeli to wszyscy, — wrogowie czy sprzymierzeńcy.

Pomorze, prastara polska ziemica, polski brzeg morski, będący naszem płucem i oknem na świat, nie będzie nigdy przedmiotem handlu, targu, dyplomatycznych dyskusyj. Pozostanie po wszystkie czasy częścią składową i najcenniejszym klejnotem państwa polskiego.

Gdyby zaś ktoś pokusił się drogą przemocy i gwałtu „zabrać Polsce choć piędź ziemi, to przy tej piędzi znalazłaby się cała Polska, jako bojownica“. I „tyle tam wylałoby się krwi, iż wypłynęłaby ona daleko poza granice Polski“.

To ślubowanie złożył przed paru dniami przez usta gen. Rydza-Śmigłego zjazd radomski, złożył je obóz legjonowy, awangarda polskiego czynu i polskiej myśli państwowej.

Za ślubowaniem tem opowiada się bez zastrzeżeń cały naród.

Z nikim o ziemie polskie paktować nie będziemy, — każdą próbę gwałtu w morzu krwi utopić potrafimy.

To jest jedyna odpowiedź, jaką usłyszeć winien p. Treviranus na swoje prowokacyjne przemówienia, — jedyna odpowiedź, jaką ze strony polskiej należy dać wszystkim niemieckim podpalaczom wojennym.

Przegląd polityczny

Niemcy niezadowoleni z konferencji agrarnej.

Półurzędowa „Deutsche Diplomatisch-Politische Korrespondenz“, pisząc o zwołanej do Warszawy konferencji państw agrarnych, zaznacza, że trudno byłoby szczegółowo stwierdzić, jakie zamiary wpłynęły na odnośną decyzję rządu polskiego. W każdym razie jednak Polska, jak się zdaje, powzięła tę inicjatywę, jako konsekwencję konferencji państw południowo-wschodniej Europy. Pogorszenie się sytuacji gospodarczej w Polsce w związku z trudnościami zbytu produktów agrarnych zmusiło rząd polski, po urzeczywistnieniu pewnej kooperacji międzynarodowej na północy, do zorganizowania stosunków ze stworzoną na południowym wschodzie kooperacją podobnej natury, na którą Polska mogłaby wywierać do pewnego stopnia wpływ decydujący. Korespondencja zaznacza następnie, że trudno będzie o porozumienie, względnie utworzenie bloku w łonie wspomnianych państw agrarnych, a to ze względu na sprzeczny kierunek interesów poszczególnych tych państw. Jako przykład korespondencja ta przytacza, że Polska interesuje się przedewszystkiem żytem i jęczmieniem, podczas gdy państwa południowo-wschodnie produkują głównie pszenicę i kukurydzę. Wobec oczekiwanych obrad gospodarczych w Genewie, konferencja warszawska może mieć jednak znaczenie specjalne ze względu na wpływ, jaki umowy regionalne wywierają zazwyczaj na tok obrad międzynarodowych. Z tego powodu przyszłe obrady w Warszawie zasługują na specjalne zainteresowanie. Ugrupowanie państw agrarnych, do którego dąży Warszawa, mogłyby w każdym razie w ramach wielkiej dyskusji gospodarczej wywołać odrębną sytuację, której wyniki zaważyć mogą na ogólnym przebiegu rozpraw.

Niemcy dążą do wojny.

Organ premjera czechosłowackiego Udržala, „Wenkow“, poświęca niemieckim tendencjom rewizjonistycznych specjalny artykuł, w którym czytamy: Zdawało się, że przez umowy haskie została wojna światowa definitywnie zakończona. Tymczasem okazuje się, że Niemcy chcą ją prowadzić dalej. Wynika stąd potrzeba, by te wszystkie państwa, zagrożone rewizjonizmem niemieckim, zjednoczyły się w celu wspólnej obrony swej integralności.

Przyjaźń rosyjsko-litewska.

Do Moskwy przybyła z Kowna litewska wojskowa eskadra lotnicza, złożona z trzech samolotów typu Ansaldo 120. Drogę z Kowna do Moskwy odbyły samoloty bez zatrzymania się. Lotnicy litewscy, którzy przebyli w celu złożenia rewizyty za zeszłoroczną wizytę sowieckiej eskadry bałtyckiej w Kłajpedzie, była serdecznie witaną w Moskwie. Prasa sowiecka uważa wizytę tę za objaw przyjaźni sowiecko-litewskiej „rozwijającej się nieprzerwanie od lat 10-ciu.“

Regent Węgier chce powrotu Habsburgów.

Promowanie absolwentów akademji wojskowej w Budapeszcie odbyło się nie, jak zazwyczaj w dniu Św. Stefana, lecz w dniu 100-ej rocznicy urodzin króla Franciszka Józefa.

Na uroczystości tej obecny był regent, który w przemówieniu, zwracając się do absolwentów, podniósł zasługi króla Franciszka Józefa, stawiając go, jako wzór cnót wojskowych. W czasie jego długiego panowania — mówił regent — Węgry przeżyły swój złoty wiek rozwoju pokojowego w bezprzykładnych w dziejach historji warunkach bezpieczeństwa. Gdy Franciszek Józef wstąpił na tron Europa przeżywała okres rewolucyjny, dla tego też nikt nie ma prawa czynić odpowiedzialnym młodzieńca 18-letniego za smutne wypadki z tego okresu.

Ostatnim latom życia króla towarzyszył pomruk wojny, jednakże faktem jest stwierdzonym, że król nigdy wojny nie pragnął. Wypadki od niego niezależne, — oświadczył regent — wciągnęły monarchję z gwałtownością huraganu do wojny, a tem samem spowodowały klęskę tronu i cesarstwa.

To usprawiedliwianie przedostatniego cesarza Austro-Węgier za wojnę przez regenta oraz manifestacje na jego cześć są nowym dowodem dążeń monarchistycznych na Węgrzech.

BRANIBOR

23) (Ciąg dalszy).

Na pagórku wśród puszczy widać ślad i prace rąk ludzkich. Gaj otoczony częstokołem, na nasypach ziemnych stoją szeregiem zasadzone buki. Za bukami ciągnie się długi opłot grabin, na gałęzie grabin wypełzły pędy chmielów i ustroiły zielony mur girlandami, które lato gradem jasnych szyszek obsypało. Za płotem znowu nasyp, zarosły zielskiem polnem, kwieciem wszelakiem, za nasypem boża świątynia, przybytek dostępny tylko kapłanom, władykom i wodzom narodu.

Pod rozwichrzonemi konarami świętego dębu widać na stopniach kamienny posąg Jessego.

Snycerz wyrzeźbił go misternie z kamienia, tak jakby nie jedna, lecz cztery postacie bóstwa były spowite w kamieniu, głowa Światowita na każdą stronę świata patrzy, na wschód, na zachód, północ i południe.

Kamienny bóg trzyma w pochwie miecz, w ręce zaś puhar, który raz na rok, w wielkie święto wiosny, kapłan winem napełnia. Obok posągu stoi ogromny rumak ze skały wykuty z jednej sztuki głazu.

Gdy cicha noc zapadnie, gdy sen sklei ludziom oczy, wielki bóg schodzi ze swego posągu, wsiada na koń i objeżdża na nim świat cały, aby, gdy pierwsza zorza zaróżowi się na niebie, wrócić do świętego uroczyska.

Krasne ono i piękne, bo wierna ręka bogactwami je obsypała, na wszystko się zdobyła, co może je ozdobić i ustroić. Na ogromnych głazach wyrzeźbiono tu żubra, który przebiega dąbrowy, niedźwiedzia-bartnika i dzika, ryjącego ziemię. Na jednej płaskorzeźbie widać lisa uciekającego z zajączkiem w pysku, na drugiej sarnę, którą dławi za gardło ostrowidz. Snycerską sztukę pokrył malarz jaskrawemi barwami, szczyty kamieni zdobnych rzeźbą, ustroiły ogromne rosochy jelenie, rogi łosia, jastrzębie i orle skrzydła.

Zdaleka ludzie się schodzą, aby widzieć te cuda, niemiecki nawet kronikarz, któremu wedrzeć do wnętrza świątyni się udało, nie ma słów na opisanie piękności rzeźb i świetności barw, strojących świątynię.

Około Światowita widać posągi pomniejszych bogów, sług jego, sił i potęg, jakiemi jedyny wielki pan świata rozporządza. Oto stoi troiste bożyszcze w jednej skale wykute, cudną sztuką w kamieniu rzeźbione. Strybóg króluje na morzu, skąd wiatrom na świat cały dąć każe, Perun, który piorunem i grzmotem przemawia do struchlałego, ziemskiego stworzenia, to Swaróg, który nad zielonym kobiercym pól, nad przestrzeniami lasów i mórz rozpiął wielki baldachim. Ogień, który w chatach płonie, który na ołtarzu się pali i chaty pożogą rujnuje, jest dziełem ręki Radegasta. Pochwist sprawia ulewę i burzę, Marzanna kładzie kres ludzkiemu życiu, niosąc śmierć i nicestwo.

Zdala od świętego dębu ustawiono w miejscu wystawionem na wschód słońca posąg córek bóstwa, krasnych dziewoi, które szczęście, radość i rozkwit życiu ludzkiemu niosą. Innych bogów sprawą niszczyć, palić, zabijać, im Światowit kazał stwarzać, krasić, stroić, marną, szarą przędzę ludzkiego żywota, złotą nicią szczęścia, rozkoszy, nadziei przeplatać.

Wiosna, jasna pani kwiatów, zieleni drzewa w maju, na kołyszących się wiotkich źdźbłach wiesza dzwonki liljowe, rozchyla pączki róż, na trawy rzuca śniegi stokrotek. Zapatrzona w ojca swego światowita, który miljonem gwiazd niebiosa zasiał, rozsypała na ruń leśną miljony gwiazd zawilców, zerwała z niebios różową oponę chmurek, które wschód słońca witają, postrzygła ją w rysunek śliczny i krocie firletek na łąki pomorskie rzuciła. Ze szafirowego nieba wzięła barw, aby bławatki i ostróżki pomalować niemi, z przędzy promieni słonecznych utkała kwiecie dziewann, lawend, jaskrów i kniei, które błota hawelańskie stroją złotem i zielenią.

Siostra jej, Łada, bogini piękności, barwi krasą lica dziewcząt, według jej wzoru stworzył Bóg kwiat ludzkości — kobietę, według jej rozkazu pokryła ziemię całą wszelakiem jestestwem, bogini i opiekunka płodności, Dziedzilja. Kwiaty, które u stóp pomnika bogini dziewic rosną, wdarły się na kamienne schody, powój, okręcił rzeźbiony trzon posągu, maki, bławatki, powoje i lewandy zagrały harmonją tęczy barw na cześć i chwałę promiennych bóstw istnienia.

— — — — — — — — — — — — —

Na stopniach posągu Jessego widać starca, który w długą białą szatę ustrojony, przed kamiennem bóstwem spoczywa. Włosy jego siwe spływają w nieładzie na plecy, zaplątały się w nie suche szpilki sosnowe, nasienie bukwi w zmierzwionych kosmykach włosów się trzyma. I na sukni widać ślady zaniedbania, na kolanach zielone plamy od traw, na których widać klęczał, boki zdarte, niezdarnie skórą łatane, jakby nikt na świecie nie dbał o sędziwego starowinę.

W rękach trzyma gęśl, na gęśli leżą zmarszczone palce, ze strun słychać nie śpiew, nie jęk, nie płacz, lecz zgrzyt dobywany ręką człowieka, który na instrumencie grać nie umie. Krzaczaste brwi na oczy spadają, jakby je zakryć chciały, broda siwa wisi do pasa, a lniane pajęcze jej niteczki splątały się ze strunami gęśli. Z głowy siwej spadł kwietny wieniec, róże polne i bławatki skryły się w białe kosmyki siwizny, żółte bukiety ruty leżą na harfie, która odzywa się targanym skowytem.

Jest to Zdzieszko, kapłan święty, pilnujący w świątyni wiecznego ogniska. Jego powołaniem składać na ołtarzu Trzygłowa ofiary, uczyć lud o wielkości Boga, wzmacniać jego wiarę, wykładać mu prawdy jej i tajemnice.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Oktawa Wniebowzięcia Najśw. M. P.

Piątek 22 sierpnia

Św. Tymoteusza, męczennika w IV wieku.
Św. Symforjana, męczennika w III wieku.

SŁOW.: RADOMIŁ.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 4.43,	o godz. 18.50
Księżyca	„ 1.37,	„ 18.33

Długość dnia 14.07.

Zmiany powietrza: pochmurno. — Jutro: zachmurzono, wicher, grad i deszcz.

Sprawy tow.

— W całej Polsce ciepło i pogodnie. Od dwóch dni nastała w całym kraju piękna, słoneczna pogoda. Z tego powodu ostatnie, obfite deszcze nie nastręczają obawy co do wylewu rzek.

— Z Czerwonego Krzya. Polski Czerwony Krzyż rozszerza swe placówki na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej. Dzięki staraniom głównego zarządu Polskiego Czerwonego Krzyża zorganizowano nowe oddziały w Aleksandrowie pod Łodzią, Białowieży, Drohiczynie, Kobryniu, Stolinie, Łunińcu, Krzemieńcu, Horochowie, Włodzimierzu i Zdołbunowie.

— Przymusowe ubezpieczenie budynków od ognia. Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do wszystkich wojewodów okólnik, przypominający urzędom gminnym obowiązek współdziałania w przymusowem ubezpieczeniu budynków od ognia.

— Spółdzielczość w Polsce. Według urzędowych danych spółdzielczość w Polsce rośnie w siły. Ogłoszone przed kilku dniami liczby mówią wyraźnie o stałym i szybkim wzroście stanu posiadania w spółdzielniach. Oto co z zestawienia statystycznego państwowej Rady spółdzielczej w Polsce za ostatni rok sprawozdawczy wynika: W porównaniu z rokiem 1925 liczba członków w spółdzielniach wzrosła prawie o 600 tysięcy. Udziały członkowskie w spółdzielniach wzrosły trzykrotnie i wynoszą blisko 100 miljonów złotych. Rezerwy się podniosły. Wkłady oszczędnościowe stały się sześciokrotnie większe i wynoszą prawie ćwierć miljarda złotych. Nawet obroty (sprzedaż towarów) są dwa i pół razy większe i wynosiły już w 1928 roku wraz z hurtowniami spółdzielczemi około miljarda złotych.

— Poprawa bilansu handlowego. Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu statystycznego bilans handlu zagranicznego Polski łącznie z wolnem miastem Gdańskiem w lipcu b. r. przedstawiał się w sposób następujący: Przywieziono 310.258 tonn towarów wartości 195.308 tysięcy zł. Wywieziono 1.601.351 tonn o wartości 197.776 tysięcy złotych. — Saldo dodatnie bilansu handlu zagranicznego w lipcu wyniosło 2.468.000 zł.

— O budowę tanich mieszkań. Ministerstwo robót publicznych po ukończeniu projektu o budownictwie tanich mieszkań z innemi zainteresowanemi ministerstwami ma projekt ten przedstawić komitetowi ekonomicznemu Rady ministrów. Prawdopodobnie w połowie września tekst projektowanej ustawy zostanie ostatecznie ustalony i będzie mógł się znaleźć pod obradami Sejmu.

— Ożywienie ruchu towarowego na rzekach polskich. W ministerstwie robót publicznych jest opracowany wielki plan rozwoju komunikacji towarowej śródlądowej. Plan przewiduje wciągnięcie gmin nadrzecznych do akcji regulacji rzek przez wprowadzenie osobnego podatku na ten cel, a to z tego powodu, że rzeki uregulowane podnoszą ogromnie wartość brzegu, o czerpaniu piasku rzecznego i żwiru, o służbie bezpieczeństwa na wodach spławnych i o przystaniach rzecznych. Istnieje nadzieja, że uruchomienie wszystkich zarządzeń da w szybkim czasie należyty efekt, który niewątpliwie wzmocni stanowisko handlu polskiego w walce konkurencyjnej na rynkach obcych.

— Dzień oświaty pozaszkolnej. W dniu 16 listopada b. r. odbędzie się w całej Polsce zbiórka publiczna na cele oświaty pozaszkolnej. Będzie to t. zw. „Dzień oświaty pozaszkolnej“, organizacją którego zajmują się: Polska Macierz Szkolna, krakowskie Towarzystwo Szkoły Ludowej i poznańskie towarzystwo Czytelni Ludowych.

Województwo śląskie.

*** Kolonje letnie Czerwonego Krzyża.** W sobotę dnia 30 sierpnia wracają z kolonji letniej w Rymanowie dzieci z Tarnowskich Gór, Królewskiej Huty, Chorzowa, Wełnowca i dzieci, które otrzymały osobne zawiadomienia. Dzieci odebrać można w Katowicach na dworcu III klasy o godzinie 9 rano.

Z Katowickiego.

Katowice. (Z sądu apelacyjnego.) Prezes sądu apelacyjnego w Katowicach dr. Frendi rozpoczął swój 6-cio tygodniowy urlop wypoczynkowy. W sprawach urzędowych zastępuje go wiceprezes sądu apelacyjnego Ostrowicz.

— (Łagodna kara za oszustwo). Przed sądem w Katowicach odpowiadał 27-letni Józef Rott z Katowic. Akt oskarżenia zarzucił mu oszustwa kaucyjne w kilku wypadkach. Oskarżony założył własne biuro wywiadowcze dla spraw domowo-gruntowych i dzierżaw sklepów. Biuro to znajdowało się najpierw przy ulicy Młyńskiej, później przy ulicy Kościuszki. W jednej polskiej i niemieckiej gazecie Rott poszukiwał personelu biurowego. Objęcie posady zależało od złożenia kaucji. Pracownicy biurowi zostali przyjęci do pracy w biurze oraz do inkasowania pieniędzy. Złożone kaucje miały być złożone w banku, przyczem zastrzeżono, że kaucje wolno odebrać z banku tylko za zgodą obu stron. Później atoli okazało się, że pan „szef“ kaucje zużył na własne potrzeby. — Pomimo zawartych umów, pracownicy Rotta nie otrzymywali pensji w pierwszym, drugim ani trzecim miesiącu. Z tego powodu pracownicy podziękowali za służbę. Lecz czekała ich jeszcze inna, również przykra niespodzianka, gdy zażądali zwrotu kaucji. Ostatecznie właściciel firmy wręczył każdemu z nich małą zaliczkę na poczet wypłaty kaucji, lecz gdy po pewnym czasie przychodzili po resztę, Rott wymawiał się, że w międzyczasie do kasy nic nie wpłynęło. Pewien świadek zeznał, że podsądny wpłacił do banku kaucję w wysokości tylko 4 złotych, aby swych pracowników wprowadzić w błąd, pokazując książeczkę bankową. Inni świadkowie zeznali, że przez cały dzień „inkasowali“, lecz nigdzie nie otrzymywali ani grosza, gdyż wszędzie mówiono im, że firma Rott niema żadnych żądań. Sąd skazał oskarżonego na 5 miesięcy więzienia.

Mysłowice. (Pod kołami samochodu). Robotnik Jan Banaś z Szopienic został przejechany przez samochód ciężarowy, przyczem doznał ciężkich obrażeń. Karetką pogotowia odstawiono go do szpitala miejskiego. Samochodem kierował Stanisław Kluczyński z Sosnowca. Wypadek zdarzył się na ulicy Krakowskiej w Mysłowicach. Policja stwierdziła, że winę ponosi kierownik samochodu z powodu szybkiej i nieostrożnej jazdy.

— (Wypiła mieszankę trucizny). W parku miejskim w Mysłowicach — usiłowała pozbawić się życia trzydziestokilkoletnia Paulina Majewska, mężatka, i w tym celu wypiła większą dozę mieszanki, składającej się z lyzolu, jodyny i kwasu octowego. W stanie groźnym dla życia — Majewską odstawiono do szpitala. Majewska już przed paru dniami usiłowała popełnić samobójstwo, lecz jej w tem przeszkodzono. Przyczyną tragicznego kroku mają być niesnaski rodzinne.

Siemianowice w Katowickiem. (Wsprawie redukcji). W ostatnim czasie odbyło się kilka konferencyj pomiędzy komisarzem demobilizacyjnym, a zastępcami huty Laury w Siemianowicach. Na konferencjach tych omawiano sprawę nowej redukcji w poszczególnych oddziałach huty. Jak już donieśliśmy, komisarz demobilizacyjny zgodził się na unieruchomienie walcowni rur, co nastąpiło w ubiegłą sobotę. W ruchu znajduje się tylko stara walcownia „Pilgera.“ Wskutek unieruchomienia walcowni utraciło pracę 150 robotników. Dalsze zamówienia na rury zostaną wykonane w hucie „Bismarcka“ w Wielkich Hajdukach. Równocześnie wydalono w ubiegłą sobotę 33 robotników, którzy pracowali w wytwórni rur gazowych. Razem wydalono z pracy w minioną sobotę 243 robotników. — Przesilenie gospodarcze dotknęło także mniejsze przedsiębiorstwa. Naprzykład drukarnia „Rozwój“ wydaliła kilku pracowników. Fabryka czekolady „Hauka“ odstąpiła od redukcji, za to zaprowadziła świętówki.

— (Nieszczęśliwy wypadek). Zatrudniony w hucie „Laury“ w Siemianowicach kierownik dźwigni Wróbel spadł ze znacznej wysokości na żelazną posadzkę huty, przyczem doznał ciężkich obrażeń. Nieszczęśliwego odstawiono do szpitala hutniczego.

Kochłowice w Katow. (Dzwony pogrzebowe). Przed kilku dniami zmarł w Kochłowicach ś. p. Robert Pełka, uchodźca i powstaniec z Mikulczyc. Pogrzeb odbył się 20 b. m. w Kochłowicach.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Kredyty budowlane). W tych dniach odbyło się posiedzenie komisji budowy mieszkań, aby przejrzeć podania o przyznanie kredytów na cele budowlane. Na ostatniem posiedzeniu przedłożono tylko 2 takie wnioski, które przyjęto. Wnioskodawcy żądali razem 52 tysiące złotych.

— (Wpisy do szkoły dokształcającej). Kierownictwo publicznej szkoły dokształcającej zawodowej nr. 2 (kupieckiej) w Król. Hucie ogłasza wpisy do szkoły dokształcającej. Wpisy przyjmuje kancelarja szkoły w czasie od 20 do 28 b. m. w godzinach od 13—15 w gmachu miejskiej szkoły handlowej, przy ul. Gimnazjalnej 51. Wszyscy pracodawcy, zatrudniający młodocianych pracowników obojga płci w wieku od lat 18 w handlu i przemyśle mają obowiązek zgłoszenia ich do szkoły. Przy wpisie należy przedłożyć umowę o naukę jako dowód, że zgłoszenie nastąpiło we właściwym terminie, oraz ostatnie świadectwo szkolne. Pracodawcy, którzy swoich pracowników w wyżej podanym czasie nie zgłoszą do szkoły, będą pociągnięci do odpowiedzialności.

— (Włamanie). Do mieszkania sztygara M. przy ulicy Wolności w Król. Hucie włamali się złodzieje. Włamywacze skradli tysiąc 100 złotych. Kradzieży dokonano w czasie, gdy sztygara M. w domu nie było

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Powinszowanie). Zespół stowarzyszeń polskich w imieniu 45 zrzeszonych towarzystw polskich w Świętochłowicach składa naczelnikowi gminy Wiktorowi Polakowi i jego małżonce serdeczne życzenia z okazji srebrnego wesela w dniu 21 sierpnia roku bieżącego. Niech Bóg pozwoli im doczekać złotych godów.

— (Niezwykły wypadek). W dole piaskowym na Nomiarkach wykopały dzieci zwłoki noworodka bez głowy. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala huty „Falwy.“ Śledztwo ustaliło, że położna Szmerlingowa z Świętochłowic pomagała przy porodzie S. M. w Świętochłowicach, będąc w stanie nietrzeźwym. Z tego powodu Szmerlingowa niedbale wykonała swe czynności do tego stopnia, że głowę noworodka urwała od tułowia, który pozostał w łonie matki. Mężatkę tę musiano odstawić do szpitala, gdzie dokonano dalszych zabiegów. Następnie położna Szmerligowa przechowywała zwłoki najpierw w mieszkaniu, wreszcie zakopała je w dole piaskowym.

Lipiny w Świętochłow. (Zemsta). Podczas jednej z ubiegłych nocy dokonano włamania do stajni Eryka Fyrlusa w Lipinach. Nieznany złoczyńca ranił najpierw konia w tylną nogę, następnie nożem wykłuł mu oko. O wypadku uwiadomiono policję, która wszczęła dochodzenia.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. (Uroczystość strażacka). Straż pożarna w Łagiewnikach w niedzielę 17 sierpnia obchodziła uroczyście swój 30-letni jubileusz założenia. Dla uczczenia przybyłych gości wzniesiono w pobliżu Urzędu gminnego bardzo pomysłowe bramy triumfalne. Uroczystości jubileuszowe rozpoczęto Mszą św. w miejscowym kościele. Odbyły się one przy licznym udziale miejscowych organizacyj i stowarzyszeń. Przed wspólnym obiadem inspektor straży pożarnej województwa śląskiego. Pachelski udekorował 15 strażaków odznakami za wysługę lat. Ochotnicza straż pożarna w Łagiewnikach ma za sobą ładne wyniki pracy; dwukrotnie już zdobyła pierwsze miejsce w zawodach pożarnych klasy II-giej.

Z Pczszyńskiego.

Pszczyna. (Z urzędu pocztowego). Naczelnik urzędu pocztowego w Pszczynie Paweł Świder wyjechał przed kilku dniami na urlop wypoczynkowy. Podczas tego czasu zastępuje go w urzędzie kontroler Edward Miciak.

Mikołów. (Wypadek samochodowy). Na szosie pomiędzy Kotorem, a Mikołowem najechał samochód osobowy, kierowany przez inżyniera Kwiatkowskiego z Katowic, na drzewo przydrożne. Auto wywróciło się, przywalając kierownika samochodu i dwóch pasażerów, Piotra Kuleję i Oskara Malinę. Wszyscy doznali obrażeń. Przyczyną wypadku było ślizganie samochodu na mokrej szosie.

Wyry w Pszczyńskiem. (Śmiertelny wypadek). Zatrudniony na kopalni „Aleksander II“ 21-letni górnik Paweł Roj z Gostyni został przysypany przez obrywające się kamienie. Nieszczęśliwego odstawiono do lecznicy, gdzie zmarł.

Jankowice w Pszczyńskiem. (Zabójstwo). Droga jankowicka była w tych dniach widownią krwawego czynu. Gdy 20-letni August Chrobok wracał z zabawy w Jankowicach w towarzystwie swej narzeczonej, Walerji Grolik, został napadnięty przez Fr. Bieska z Jankowic. Napastnik uderzył Chroboka kilka razy sztachetą po głowie. Rannego odstawiono najpierw do mieszkania rodziców narzeczonej, a gdy utracił przytomność, przewieziono go do szpitala w Pszczynie. Następnego dnia August Chrobok zmarł wskutek odniesionych ran.

Giełda.

W Katowicach płacono w dniu 20 sierpnia: za 100 złotych 46.98 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.85 złotych.

W Warszawie płacono w dniu 20 sierpnia: za 100 franków francuskich 34.97 zł, za 100 franków szwajcarskich 172.90 zł, za 100 koron czeskich 26.36 złotych.

Ceny za produkty rolne

z dnia 19 sierpnia 1930 r.

(Podane przez firmę „Raiffeisen". hurtownia towarów, Katowice, ul. Gliwicka 3).

Za 100 kg: żyto krajowe zł 22,00—23,00, żyto na eksport zł 24.00—25.00, pszenica krajowa zł 41,00—42,00, pszenica na eksport zł 47,00—48,00, jęczmień na eksport (zależnie od jakości) zł 28,00 do 36,00, owies krajowy zł 27,00—28,00, owies na eksport zł 30,00—31,00.

Pasze treściwe za 100 kg loco stacja odbiorcza (przy ilościach pełnowagonowych): makuch słonecznikowy 48 proc. 32.00—33.00, makuch słonecznikowy 46 proc. 30.00—31.00, makuch lniany 41.00—42.00, makuch rzepakowy 28.00—29.00, otręby żytnie 15.00—16.00, otręby pszenne zwykłe 18.00 do 19.00, otręby pszenne średnio grube 19.00—20.00, słoma prasowana żytnia 6.00, słoma prasowana pszenna 6.00, słoma prasowana owsiana 6.00, siano łąkowe prasowane lub luzem 11.00—12.00. Usposobienie spokojne.

Kostuchna w Pszczyńsk. (Sprzykrzyło się jej życie). Genowefa Moskalska, lat 20, ostatnio zamieszkała w Częstochowie, weszła do szopy Józefa Cipy w Kostuchnie, gdzie usiłowała popełnić samobójstwo przez zażycie esencji octwowej. Moskalską odstawiono do szpitala w Mikołowie. Policja stwierdziła, że powodem rozpaczliwego czynu był brak środków do życia.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Kioski dla inwalidów wojennych). Magistrat rybnicki ma zamiar postawić kilka kiosków dla inwalidów wojennych. Chodzi w tym wypadku o kioski, w których inwalidzi wojenni będą sprzedawać tytoń i wyroby tytoniowe.

— (Posiedzenie rady miejskiej). Następne posiedzenie rady miejskiej w Rybniku odbędzie się w piątek 22 sierpnia o godzinie 8 wieczorem. Na porządku dziennym między innemi wybór komisji reklamacyjnej dla wyborów rady miejskiej w dniu 12 października.

Wodzisław. (Zmiana własności). Fabrykant kafli Połednik w Wodzisławiu nabył oberżę Połomskiego. Gospoda znajduje się przy ulicy Raciborskiej.

Rybnicka Kuźnia w Rybnickiem. (Korespondencja). W niedzielę, dnia 17 sierpnia b. r. obchodziła wioska Rybnicka Kuźnia ósmą rocznicę poświęcenia kaplicy. Wspaniała procesja wyruszyła na nabożeństwo do kościoła św. Antoniego w Rybniku. Nabożeństwo odprawiono na intencję mieszkańców tutejszej wioski. Po południu odbyły się nieszpory w kaplicy. Przed i po nieszporach towarzystwo śpiewu „Paderewski" odśpiewało piękne pieśni.. W. ks. wikarego Kuboszka przywitała p. Motykówna. Ks. Kuboszek przemówił do licznie zebranych mieszkańców. Po nieszporach udali się wszyscy do lokalu p. Sobanka z wyżej wymienionem towarzystwem na czele. Kółko śpiewacze występowało kilka razy, śpiewając pod batutą dyrygenta p. Masarczyka z Paruszowca. Po prześpiewaniu kilku piosenek przemówił jeszcze raz ks. wikary, dziękując wszystkim za miłe przyjęcie. Osobno podziękował towarzystwu śpiewu zaznaczając, iż pochwalić należy, że w tak małej wiosce skupiło się tylu śpiewaków. Ks. wikary zachęcał wszystkich do dalszej pracy. Po przemówieniu prezes kółka śpiewaczego Motyka podziękował ks. wikaremu za jego udział w uroczystości. Deklamacje wygłosiły pp. M.Sędzielorzówna, Neumanówna, A. Brzóskówna i N. Szlosarkówna. Podczas uroczystości przygrywała orkiestra z Rydułtów. Z pośród gości wymienić należy także członków zarządu Kongregacji Marjańskiej z Rybnika. Wszystkim, którzy przyczynili się do urządzenia tej uroczystości gminnej mieszkańcy Rudzkiej Kuźni składają tą drogą serdeczne podziękowanie.

Z Lublinieckiego.

Herby Nowe w Lublinieckiem. (Zuchwała kradzież). Na tutejszym dworcu kolejowym skradziono walizkę na szkodę nauczycielki Marji Wiśniewskiej z Bierunia. Walizka zawierała 2 płaszcze, dwie suknie, kilka sztuk bielizny, szal i 2 kapelusze. Ostrzega się przed kupnem skradzionych rzeczy.

Kochanowice w Lublinieckiem. (Przejechany przez rowerzystę). Józef Kaczmarek, lat 13, został przejechany przez rowerzystę Piotra Mikudę z Kochanowic, przyczem doznał obrażeń. Policja stwierdziła, że winę ponosi rowerzysta wskutek zbyt szybkiej i nieostróżnej jazdy. Sprawę skierowano do sądu.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Pielgrzymka). W tych dniach wyruszyła pielgrzymka z Cieszyna, Bielska i Skoczowa do Ołomuńca w Czechosłowacji, celem odwiedzenia tamtejszych kościołów, a przedewszystkiem kaplicy błogosławionego Jana Sarkandra, pochodzącego ze Skoczowa. Pielgrzymka składa się z 700 pątników. Zaznaczyć należy, że przyjęcie pielgrzymki przez władze, duchowieństwo i lud było nader życzliwe.

Bielsko. (Poradnia przeciwgruźlicza) znajduje się przy ulicy Blichowej 62. Kierownikiem jej jest dr. Braun. Badania lekarskie odbywają się w środy i soboty od godziny 17 do 18. Poradnia otwarta jest codziennie.

Jasiennica w Bielskiem. (Pożar). Z nieznanej przyczyny wybuchł pożar w obejściu Jana Wiesnera. Szkoda wynosi 10 tysięcy zł.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Samobójstwo z powodu rozpaczy). We wsi Okradzionowie, powiatu będzińskiego, właścicielami jednego z gospodarstw była rodzina Wilków. Małżeństwo to żyło z sobą w ciągu dwudziestu paru lat w przykładnej zgodzie i mogło być stawiane za wzór. Małżonkom powodziło się nie najgorzej, bieda im nie dokuczała i mogliby żyć ze sobą jeszcze długie lata. Los zrządził jednakże inaczej: mianowicie wskutek wypadku Wilkowi musiano odjąć nogę w szpitalu powiatowym w Będzinie. Żona jego Antonina dowiedziawszy się o o tem powiesiła się z rozpaczy w stodole. Samobójstwo popełnione zostało w nocy, tak, że rano po spostrzeżeniu wypadku, odcięto ze sznura już tylko zimne zwłoki.

Kalisz. (Śmierć od noża). We wsi Góra, gmina Staw podczas bójki został pchnięty nożem niejaki Nerek Michał, lat około 35, niewiadomego miejsca zamieszkania i po upływie kilku minut zmarł. Sprawcę powyższego zajścia Pawlaka Kazimierza, lat 20, zamieszkałego w Łodzi osadzono w więzieniu.

Poznań. (Napad na autobus). Na szosie pod Antoninkiem w Wielkopolsce kilku włóczęgów napadło na autobus z Poznania, będący własnością p. Płócienniaka. Bandyci usiłowali wóz zatrzymać i wybili laskami wszystkie szyby. Wśród pasażerów powstała panika. Na szczęście napadniętym przyszedł z pomocą znajdujący się w pobliżu policyjny patrol. Z bandytów złapano tylko jednego nazwiskiem Ignacy Płaczkowski z zawodu robotnika. Inni złoczyńcy zbiegli, lecz policja jest już na ich tropie.

Toruń. (Książeczka wojskowa zdradziła świętokradcę). W Papowie toruńskim dokonano kradzieży świętokradczej. Złodziej, który się dał zamknąć na noc w kościele skradł kielich mszalny wraz z komunikantami. Dzielnej policji udało się wykryć zbrodniarza dzięki przypadkowi. W czasie bowiem rozbijania tabernakulum świętokradcy wypadła książeczka wojskowa. — Zbrodniarza Jana Piechowiaka z zawodu introligatora aresztowano i osadzono w więzieniu.

Piotrków. (Zamach na pociąg). Na przystanku w Moszczenicy pod Piotrkowem został onegdaj zatrzymany w nocy pociąg pośpieszny nr. 5, zdążający z Warszawy do Krakowa. Jak się okazało, ogromny głaz został rzucony na tor, aby w ten sposób spowodować katastrofę. Sabotażu dokonali niewykryci dotychczas sprawcy.

Radom. (Za 100 złotych chciał zabić człowieka). Do gajowego lasów państwowych „Łazów" w powiecie radomskim Wincentego Gonery zwrócił sie w marcu b. r. pewien osobnik w mundurze wojskowym z karabinem na ramieniu i przedstawiwszy się w charakterze członka przysposobienia wojskowego, oświadczył, że pragnie nabyć drzewo do kuchni. Podczas oglądania drzewa, przybysz z odległości kilku kroków strzelił do Gonery, poczem zbiegł. Gonera ogłuszony, ale tylko lekko ranny, upadł na ziemię. O zajściu zameldował natychmiast w najbliższym posterunku policji. Po kilku dniach Gonera zauważył na ulicy w Radomsku osobnika, który do niego strzelał. Osobnika tego aresztowano i okazało się wówczas, że jest to niejaki Franciszek Lalek, robotnik, zamieszkały w Radomsku, który przyznał się do usiłowania zabójstwa Gonery, tłumacząc, że namówił go do tego Andrzej Wawrzyniak, który żył w niezgodzie z Gonerą. Za zabójstwo Gonery miał Lalek otrzymać 300 zł. Sąd skazał Lalka i Wawrzyniaka na 4 lata więzienia.

Lwów. (Posługacz szpitalny w roli lekarza). Na skutek doniesienia Piotra Bereźnickiego, zastępcy fabryki czekolady Piaseckiego i właściciela kamienicy we Lwowie, aresztowała policja w poniedziałek posługacza pogotowia ratunkowego we Lwowie Piotra Olszewskiego, który uwiódłszy jego córkę 20-letnią Wandę, wykorzystywał jej uległość w ciągu trzech lat, wyłudzając od niej pieniądze. Olszewski przedstawił się Bereźnickiej jako lekarz i potrafił pozyskać tak dalece jej względy, że nie zawahała się ona, wobec sprzeciwu ojca by się pobrali, nawiązać z nim poufałego stosunku. Z biegiem czasu stała się Bereźnicka powolnem narzędziem Olszewskiego, który nakłonił ją do systematycznego okradania ojca. Kradzieży dopuszczała się przy pomocy podrobionego klucza do kasy ogniotrwałej w czasie nieobecności ojca w domu. W ciągu 3 lat zdołała Bereźnicka wręczyć kochankowi około 60 tysięcy złotych. Za pieniądze te Olszewski prowadził życie ponad stan ubierając się wytwornie, urządzając libacje i t. d. Poza tem zdołał Olszewski złożyć w Kasie Oszczędności 5 tysięcy zł. Przy rewizji w jego mieszkaniu znaleziono bogatą garderobę, biżuterję, drogie perfumy, nesesery itd. Aresztowany Olszewski usiłował w komisarjacie policyjnym rzucić się z rewolwerem na ojca swej kochanki, zdołał jedynie ugodzić go lekko w głowę. Nieopatrzną dziewczynę pozostawiono na wolnej stopie.

Wilno. (Kara śmierci za szpiegostwo). Sąd wojskowy na doraźnem posiedzeniu skazał na karę śmierci sierżanta Korpusu Ochrony Pogranicza Hołubę, za szpiegostwo na rzecz ościennego państwa. Wyrok zostanie wykonany dziś przez rozstrzelanie.

Z dalszych stron.

Berlin. (Złodziej w willi miljonera). W stolicy Niemiec, Berlinie, dokonano w tych dniach kradzieży klejnotów w willi dr. Karola Siemensa. Nieznany sprawca zakradł się do willi miljonera i ukradł klejnoty wartości 100 tysięcy marek. Złodziej pracował niezwykle sprawnie, gdyż nie pozostawił za sobą żadnych śladów. Policja rozpoczęła poszukiwania i jest przekonana, że kradzieży dokonał głośny złodziej klejnotów Bachnick, który w roku ubiegłym skradł precjoza wartości 60 ysięcy marek.

Dortmund. (Cyganie zdemolowali karczmę). W szynku w Dortmundzie na zachodzie Niemiec doszło do starcia z cyganami. Trzech cyganów weszło do szynku żądając od gospodarza trzech szklanek piwa bez zapłaty. To samo zażądali od przebywającego w karczmie mężczyzny. Zarówno gospodarz jak i gość odmówili cyganom piwa. Cyganie oburzyli się na to i zdemolowali urządzenie lokalu. Gdy przybyła policja, zebrał się przed lokalem wielki tłum ciekawych. Zbiegłych w międzyczasie cyganów zdołano wytropić i aresztować.

Paryż. (Cyniczny morderca). Pewien fabrykant z Paryża zamordował swoją żonę i dwoje dzieci, poczem popełnił samobójstwo. Denat zostawił list, w którym wyraża żal, że nie mógł równie zabić swoich pozostałych dwojga dzieci, które są na wakacjach u krewnych w Szwajcarji.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

Przed sądem w **Bytomiu** odpowiadał ślusarz Kurt Hennig z Mikulczyc. W dniu 30 stycznia roku bieżącego oskarżony wyłudził parę trzewików, twierdząc, że są mu potrzebne w dniu pogrzebu matki, która codopiero zmarła. Hennig przyrzekł, że obuwie zapłaci natychmiast po pogrzebie. Lecz upłynęło kilka dni, wreszcie kilka tygodni, a Hennig rachunku nie uregulował. Kupiec wniósł przeto skargę do sądu. Oskarżony został skazany za oszustwo tylko na 20 marek kary pieniężnej.

*

Pomiędzy robotnikami budowlanymi Richterem i Komalą w **Szombierkach**, powiat bytomski, wywiązała się sprzeczka, chociaż są przyjaciółmi. Spór skończył się bijatyką. Rozwścieczony Richter chwycił Kosmalę za głowę, poczem odgryzł mu ucho. O wypadku uwiadomiono policję. Jeden z policjantów przywołał lekarza. Odgryzionego ucha nie znaleziono, gdyż Richter niechcecy połknął ucho byłego przyjaciela. Przeciwko niebezpiecznemu przyjacielowi wniesiono skargę do sądu.

Z Zabrskiego.

Na ulicy Następcy Tronu w **Zabrzu** znalezionego młodego człowieka, leżącego w kałuży krwi. Przywołany lekarz stwierdził, że w tym wypadku chodzi o usiłowane samobójstwo. Niedoszłego samobójcy odstawiono do lecznicy, gdzie oświadczył, iż nazywa się Orzoll. Wymieniony przeciął sobie żyły u rąk i byłby zmarł, gdyby nie pomoc przechodniów, a później lekarza. Przyczyny dokonania rozpaczliwego czynu dotychczas nie stwierdzono.

Z Kozielskiego.

Pewna 20-letnia dziewczyna, zamieszkała u swych krewnych w **Koźlu**, dostała nagle pomieszania zmysłów. Nieszczęśliwą odstawiono do lecznicy.

Z Strzeleckiego.

Książę arcybiskup wrocławski dr. Bertram przybędzie do **Strzeleckiego**, aby w czasie od 21 do 25 sierpnia udzielić wiernym sakramentu bierzmowania. Najpierw książę arcybiskup będzie bierzmował na Górze św. Anny, mianowicie w dniu 21 sierpnia. W niedzielę 25 sierpnia J. E. ks. arcybiskup Bertram przybędzie do Strzelec.

Z Nyskiego.

Na szosie niedaleko **Byczyny** zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Motocyklista, nauczyciel Morawa spadł z motocyklu, przyczem doznał złamania kilku żeber oraz obrażeń głowy. Rannego odstawiono do lecznicy w Kluczborku.

Protest przeciwko mowie Treviranusa.

Kraków. We środę wieczorem odbył się w Krakowie pod pomnikiem Mickiewicza manifestacyjny wiec, zwołany przez Związek Legjonistów w Krakowie i pokrewne organizacje, celem zaprotestowania przeciwko prowokacyjnemu przemówieniu min. Treviranusa. Na wiecu przemawiali mec. St. Klimecki, wiceprezydent miasta Wielgus i red. Rubel. Zaznaczając dobitnie pokojowe nastroje, panujące w Polsce, wypowiedzieli się przeciwko niem. zakusom na obce granice Rzeczypospolitej Polskiej. Następnie zgromadzeni udali się pochodem pod pomnik Grunwaldzki, gdzie wygłoszono przemówienia.

Po uchwaleniu rezolucji, demonstranci usiłowali dostać się pod gmach konsulatu niemieckiego, czemu jednak przeszkodziła policja. Po odśpiewaniu hymnu narodowego i „Pierwszej brygady" oraz po wzniesieniu licznych okrzyków, skierowanych przeciwko Niemcom, tłum rozszedł się w spokoju. (PAT.).

Zaborcza polityka Niemiec.

Bukareszt. „Ordinea" w dłuższym artykule stwierdza, że na zachodzie często nie dostrzegają niebezpieczeństw, kryjących się w polityce niemieckiej wobec Polski. Niemcy w ciasnych ramach zakreślonych przez traktaty, tworzą wielką armję. Daje się stwierdzić w polityce niemieckiej powrót do polityki porozumienia z Rosją. W zmienionej formie odradza się zaborcza polityka niemiecka XVIII w. Wierzymy — kończy dziennik — że opinja całego świata przeciwstawi się tym dążeniom.

„Universul" pisze, że Niemcy pracują przeciwko pokojowi i kończy słowami: „Miejmy się i my również na baczności".

Rzeźki publicysta.



Bernad Shaw, wybitny poeta Irlandji. Obecnie liczy 74 lat. Pomimo sędziwego wieku nie ustaje w pracy. Zajmuje się różnego rodzaju sportem. Niejednokrotnie bierze czynny udział w zebraniach publicznych, przemawiając na tychże i t. p. Za nadzwyczajną działalność na polu literackim, uzyskał swego czasu „Nagrodę Nobla."

Oficerowie rezerwy u Ojca św.

Watykan. . Ojciec św. przyjął na audjencji w sali Gobelinowej wycieczkę polskich oficerów rezerwy z rodzinami. Papież udzielił członkom wycieczki swego błogosławieństwa.

Przyłapani agitatorzy komunistyczni.

Wilno. Zatrzymano na dworcu kolejowym w Wilnie 5 podejrzanych osobników. Po sprawdzeniu tożsamości okazało się, iż są to członkowie centralnego komitetu Kom. Partji Zach. Białorusi, którzy przybyli do Wilna i zaopatrzeni byli w fałszywe paszporty. Znaleziono przy nich około 10 kg. komunistycznej bibuły oraz szereg kompromitujących dokumentów. (PAT.).

Szlakiem Orlińskiego.

Berlin. Japoński lotnik Yoshihara wzniósł się w środę o godz. 5.44 z lotniska Tempelhof do lotu do Tokio. Lotnik ma zamiar dokonać wielu lądowań m. in. w Królewcu, Smoleńsku, Moskwie i w wielu miastach Syberji.

Obniżenie stopy dyskontowej.

Berlin. Na giełdzie berlińskiej została obniżona stopa dyskontowa krótkoterminowych weksli do 3 i jedna ósma procent. Dla długoterminowych stopa dyskontowa pozostała dawniejsza, t. j. 3 i jedna czwarta proc.

Liczba ofiar szczepionki wzrasta.

Berlin. Według doniesień z Lubeki, liczba ofiar, zmarłych wskutek zakażenia sfałszowanemi szczepionkami, wynosi 67 niemowląt. Pozatem chorych jest jeszcze 58 dzieci.

Niebezpieczny traktat.

Londyn. Przemawiając w hrabstwie Kent Churchil żywo krytykował politykę rządu w Indjach. Inwazja Afrydów — zaznaczył mowca — świadczy jak najgorzej o władzach angielskich w Indjach. Wspominając o traktacie morskim, Churchil zaznaczył, że niebezpieczeństwo tkwi zarówno w Azji jak i w Europie. Podczas gdy inne narody zwiększają swoje siły morskie, Anglja nie będzie nawet w stanie bronić swego handlu i swoich interesów na Dalekim Wschodzie, ani też nie będzie mogła sprowadzać żywności przez morze Śródziemne i La Manche, mając przed sobą francuskie łodzie podwodne. (PAT.)

Ciekawe zjawisko.

Ankana. Sanitarne władze wojskowe donoszą o bardzo ciekawem zjawisku. Przed kilku dniami piorun zabił wartownika w pobliżu składów wojskowych. Przy ogledzinach lekarskich, na naskórku, na boku zabitego znaleziono szereg czerwonych plam, które reprodukują dokładnie, jak zdjęcie fotograficzne, drzewa, krzaki i płoty, znajdujące się w pobliżu miejsca, gdzie piorun uderzył. Plamy te zostały sfotografowane. Nadzwyczajne to zdarzenie poddano naukowemu zbadaniu.

Z całego świata

Po 2 fenigi musiał iść komornik 30 km.

W niemieckiej gminie Sibstin, pewien obywatel miał dopłacić do podatku obrotowego dwa fenigi. Sumę tę polecono ściągnąć komornikowi. Proceder ściągania kosztował osiemdziesiąt fenigów, a komornik musiał odbyć drogę trzydziestu kilometrową z miasta, gdzie znajduje się urząd podatkowy, do gminy Sibstin!

System podatkowy naprawdę godny podziwu!

„Św. Mikołaj II."

Synod serbskiej Cerkwi Prawosławnej poważnie rozpatruje obecnie sprawę zaliczenia w poczet świętych cerkwi serbskiej ostatniego cara Mikołaja II. Propozycja ta wyszła od ludności jednego z większych prowincjonalnych miast serbskich. Leskowacz, gdzie w tym celu odbył się ostatnio szereg specjalnych nabożeństw, obchodów i zgromadzeń. Na zgromadzeniach tych ustalono, że car Mikołaj II był „najpobożniejszym, najczystszym i najszlachetniejszym z pośród władców europejskich" i do ostatnich dni swojego zakończonego tak tragicznie żywota „jednym z najszczerszych przyjaciół i opiekunów serbskiego narodu". Dlatego właśnie winien być uznany za jugosłowiańskiego świętego narówni ze św. Sawą, św. Łazarzem i św. Stefanem. W razie przyjęcia i uchwalenia przez Synod tej propozycji byłby „Święty Mikołaj II" pierwszym świętym jugosłowiańskim, bowiem wszyscy poprzedni zaliczeni zostali jeszcze za czasów, o wiele poprzedzających utworzenie się państwa jugosłowiańskiego.

Dbałość Chińczyków o zabytki przeszłości.

Wojna domowa nie przeszkadza rządowi chińskiemu myśleć o opiece nad zabytkami, świadczącymi o bogactwie starej kultury chińskiej. Rząd powołał w tym celu specjalną Centralną Komisję Opieki nad Zabytkami Przeszłości. Projekt rządu uzyskał aprobatę Izby Ustawodawczej. Do komisji wchodzi około 11 ekspertów powołanych przez komitet wykonawczy Yuana, oprócz tego po jednym przedstawicielu z ramienia M. Oświaty, Spraw Wewn., muzeów państwowych i Rady Naukowej. Ustawa, którą przyjął Yuan chiński postanawia, że wszelkie antyki lub zabytki o charakterze relikwji narodowych, stanowią własność całego narodu. Jednak zabytki takie, będące w posiadaniu prywatnem, będą przez Skarb Państwa wykupywane. Poszukiwania w dziedzinie archeologji lub zabytków historycznych prowadzone być mogą tylko z udziałem przedstawicieli specjalnej komisji. Wywóz antyków o charakterze zabytków historycznych, poza granice Chin, jest surowo wzbroniony.

Odpowiedzi redakcji

F. F. Chropaczów. Ani Kasa Chorych, ani Zakład Ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa nie podwyższą wsparcia, przeto wszelkie wnioski, stawione w tym celu, będą daremne. Od czasu do czasu można ubiegać się o udzielenie jednorazowej zapomogi, podając prośbę przez Urząd Gminny do Starostwa.

M. Sp. Szyb Marcina. Wysokość wypłaty zależy od majątku kasy w której pieniądze zostały złożone. Jeżeli kasa jest zlikwidowana, to żądanie wypłaty złożonej wkładki będzie bezcelowe.

P. G. Brzęczkowice. Ponieważ nie znamy kontraktu sprzedaży i kupna domostwa, nie możemy doradzić. W każdym razie córka miała prawo podarować swoje pieniądze narzeczonemu, gdyż jako 28-letnia osoba jest pełnoletnią. Co do reszty pieniędzy, to można zwrócić się z odpisem umowy sprzedaży i kupna domostwa do adwokata.

W. W. K. Powiatowa Komenda Uzupełnień (P. K. U.) w Pszczynie udzieli potrzebnych informacyj.

F. S. Zawada. Należy zwrócić się pod następującym adresem: „Versorgungsamt, Ueberleitungsstelle des Versorgungswesens für das Oberschlesische Abtretungsgebiet in Gleiwitz, Keithstrasse", podając formację wojskową, w której krewny służył podczas wojny światowej.

J. C. Halemba. Izba Rzemieślnicza Województwa Śląskiego w Katowicach, ul. Stawowa 10.

Wzorowa winnica 1000. Wysłaliśmy pocztą krótki opis wyrobu win owocowych.

P. J. Ż. w Cz. Sekcja teatrów ludowych przy województwie śląskiem w Katowicach przy ul. Jagiellońskiej wypożycza sztuki teatralne wraz z kostjumami. Najlepiej zgłosić się osobiście po bliższe szczegóły w biurze sekcji teatrów ludowych pomiędzy godz. 8 i 14 w dnie powszednie.

Panu Stefanowi K... w Siemianowicach. Wełnę owczą naturalną można użyć do napychania materacy; warstwa jej ułożona pod włosie, dodaje materacom miekkości.

Pannie Basi ... w Pszczynie. Płaszcz jesienny lepiej kupić gotowy.

Pani Maryice W... Tychy. Kilimy robi się z nitki wełnianej, na podstawie przędzy lnianej, na specjalnym warsztacie. Aby dokładnie zapoznać się z robotą kilimów, radzimy kupić zeszyt „Modnych robót kobiecych", zatytułowany „Kilimy i wełniaki". — (Cena 2 zł. z przesyłką 2.30.)

Panu Józefowi „1234" — w K. H. Wiersze proszę przysłać do oceny.

„Elegantce", Hajduki. Na zabawę taneczną nie kładzie się sukni z długimi rękawami, chyba, że z powodu zdrowia lub wieku jest się tylko widzem.

Panu Walentemu, Bogucice. Aby wytępić stonogi, trzeba całą kuchnię, a szczególniej koło futrzyn i w szparach, wysypać „tanatolem". Dostać można w składzie aptecznym.

Panna Zosia T... w Tychach. Szpinak zawsze bardzo szybko idzie w kwiat i nasienie. Należy siać co dwa tygodnie maleńką grządeczkę od marca, a zimowy w połowie sierpnia. Skoro zwiną się liście, przyciąć do spożycia, pozostawiając rośliny na miejscu, wskutek czego roślina tworzy nowe liście, które później powtórnie można ściać.

Pannie Trani W... w Królewskiej Hucie. Bardzo jesteśmy radzi, że pani jest zadowolną z naszych wskazówek w urządzeniu bibljoteki na wsi. Na kłopoty, jakie Pani ma ze zniszczonych książek wypożyczając je, możemy jedynie poradzić, wypisać na okładkach następujące prośby do Czytelników:

1. Nim zaczniesz czytać — obłóż okładkę papierem!
2. Nie dotykaj mnie brudnymi palcami.
3. Nie czytaj mnie przy jedzeniu.
4. Nie ślin palców przy przewracaniu kartek!
5. Nie mnij kartek i nie zaginaj rogów!
6. Nie przeginaj mnie przy czytaniu!
7. Nie kładź mnie na stole grzbietem do góry — bo to mnie łamie!
8. Nie rób na mnie żadnych dopisków!
9. Nie wyrywaj i nie niszcz ilustracyj i kartek.
10. nie umieszczaj mnie w domu na nieodpowiedniem miejscu.

Wesoły kącik

Kilku młodych studentów urządziło sobie w mieszkaniu jednego z nich koleżański wieczór z tańcami przy gramofonie. Było już dawno po północy, gdy ciągle jeszcze pito, śpiewano i tańczono. Nagle dzwonek. Po otwarciu drzwi wchodzi mały, nieśmiały synek sąsiada.

— Ojciec kazał się kłaniać — mówi — i prosi, czyby nam panowie nie zechcieli pożyczyć gramofonu.

— Co, tak późno chcecie jeszcze tańczyć?

— E, tańczyć, to nie, tylko spać.

Miał słuszność.

Po meczu footbalowym wszyscy widzowie opuszczają boisko przez bramy, tylko jeden przełazi przez parkan.

— Te, łobuz — woła na niego dozorca. Czy nie możesz wyjść tą samą drogą, co wszedłeś?

— Właśnie to robię.

Nowy inspektor harcerstwa.

Jak dowiadujemy się z pism harcerskich na stanowisku naczelnego inspektora harcerstwa w ministerstwie oświaty ma nastąpić w najbliższym czasie zmiana. Dotychczasowy inspektor Wł. Sieroszewski, syn znanego pisarza, przechodzi na stanowisko prokuratora okręgu warszawskiego. Na opróżnione przez niego stanowisko naczelnego inspektora upatrzony jest podobno Marjan Wierzbiański z Wydziału szkolnego Woj. Śląskiego, długoletni pracownik harcerski na terenie Krakowa i Katowic i były profesor gimnazjum w Krakowie.

*

W obecności przedstawicieli społeczeństwa oraz władz administracyjnych i wojskowych odbyło się nad jeziorem Kiełpiny pod Lidzbarkiem otwarcie zlotu 600 instruktorek harcerskich z całej Polski. Instruktorki podzielono na specjalne drużyny, a mianowicie krajoznawczą, obozową, sanitarną, łączności, przyrodniczą i artystyczną — każda pod fachowym, wytrawnym kierunkiem pedagogicznym.

Sprawy towarzystw.

Wodzisław. Dnia 7 września o godzinie 12 odbędzie się w Wodzisławiu w lokalu p. Oślizłoka nadzwyczajne zebranie okręgu wodzisławskiego związku inwalidów górniczo-huniczych i pozostałych. Uprasza się o przybycie także inwalidów niezorganizowanych. Na porządku dziennym ważne sprawy.

Wycieczki ze Śląska Opolskiego i Cieszyńskiego w Krakowie.

Jak już donieśliśmy, w tych dniach przybyły do Krakowa dwie wycieczki Ślązaków, — jedna w liczbie 105 osób z powiatów: bytomskiego, raciborskiego, opolskiego i prudnickiego na Śląsku Opolskim, druga w liczbie około 30 osób z Karwiny. Miało przyjechać ich więcej, ale niestety nie wszyscy dostali paszporty.

Bawiła 3 dni, podejmowana przez Okręg Małopolski Związku Obrony Kresów Zachodnich. Mili i drodzy nam goście zwiedzili zabytki Krakowa i saliny wielickie. W Wieliczce powitała ich i towarzyszyła przy zwiedzaniu salin orkiestra salinarna. Przed szybem „Daniłowicza“ przemówił w imieniu Komitetu burmistrz Aywas. W sobotę odbyła się dla Opolan wspólna kolacja, w czasie której powitał wycieczkę dyrektor Pachoński, a w czasie kolacji przemówił serdecznie dr. Żyła, wzywając, by szli za przykładem swych braci w Cieszyńskiem, którzy karnością i zgodą narodową mogą służyć za przykład wszystkim Polakom. Tej solidarności narodowej i zgodnej pracy zawdzięczają piękny rozwój szkolnictwa, sukcesy polityczne przy wyborach i powstawania polskich placówek gospodarczych. Przemówienie swe zakończył dr. Żyła prośbą o oświadczenie wszystkim Rodakom na Śląsku Opolskim serdecznych pozdrowień od ziemi krakowskiej i życzył zwycięstwa przy nadchodzących wyborach. — W imieniu wycieczki w pięknych słowach przemówił p. Kowalski z Opola i podziękował za przyjęcie i gościnę. Nastrój był bardzo miły i serdeczny. Odezwała się piosenka, wesoła i poważna i żal było iść na kwatery.

*

Do Krakowa przybyła również wycieczka dzieci polskich z Westfalji, która przez lipiec i sierpień przebywała na kolonji w Wieluniu. Wycieczka w składzie 25 dzieci została powitana na dworcu przez przedstawicieli Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich i Związku Turystycznego. Dzieci bawiły w Krakowie dwa dni, w ciągu których zwiedziły zabytki miasta i saliny wielickie.

PROGRAM RADJOWY.

Piątek, 22 sierpnia 1930.

Katowice, fala 408,7. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.00 Komunikat meteorologiczny — 16.00 Komunikaty. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.35 Odczyt z Krakowa p. t. „Rozmaite przesądy o odżywianiu.“ — 18.00 Koncert popularny z udziałem Tria Polskiego Radja w Katowicach. — 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.15 Rozmaitości. — 19.30 Odczyt. — 20.05 Komunikaty sportowe. — 20.15 Koncert symfoniczny z Warszawy. — 22.00 Feljeton z Warszawy. — 22.15 Komunikat meteorologiczny. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Warszawa, fala 1.395,3. 11.40 Przegląd prasy krajowej. — 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.50 Przegląd wydawnictw perjodycznych. — 16.30 Muzyka z płyt gramofonowych. — 18.00 Koncert orkiestry mandolinistów. — 19.45 Giełda rolnicza. — 20.15 Koncert symfoniczny. Następnie feljeton i komunikaty.

Kraków, fala 314,1. 12.10 i 16.15 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.35 Odczyt. — 18.00 Koncert z Warszawy. — 19.20 Skrzynka pocztowa. — 20.15 Koncert z Warszawy. Następnie feljeton i komunikaty.

Poznań, fala 336,3. 13.05 Koncert gramofonowy. — — 14.00 i 14.15 Giełdy i komunikaty rolnicze. — 17.40 Rzeczy ciekawe. — 18.00 Koncert z Warszawy. — 19.15 Interludjum muzyczne. — 19.35 i 20.00 Odczyty. — 20.15 Koncert symfoniczny z Warszawy. — 2.15 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325 — **Gliwice,** fala 253. 10.00 Transmisja z otwarcia wystawy radjowej w Berlinie. — 11.35 i 13.50 Płyty gramofonowe. — 16.30 Koncert popularny orkiestry. — 19.05 Koncert radjoorkiestry. — 20.30 Nowela Józefa Conrada „Uśmiech szczęścia.“ — 21.35 Koncert popularny.

Berlin, fala 418. 10.00 Transmisja z otwarcia wielkiej wystawy radjowej. — 14.00 Płyty gramofonowe. — 17.30 Program dla młodzieży. — 18.25 Pieśni angielskie i niemieckie. — 20.00 Koncert radjoorkiestry. Następnie muzyka taneczna. — 0.30 Koncert nocny.

* * *

Sukces radjowego raportu policyjnego.

Niedawno dokonano włamania do sklepu jubilerskiego w Roznavie, w Czechosłowacji, przyczem w ręce włamywaczy dostała się biżuterja wielkiej wartości. Natychmiast po wykryciu kradzieży, poleciła policja rozesłać raport radjowy. Włamywaczom udało się w międzyczasie przejść granicę czechosłowacką, jednak dzięki raportowi radjowemu można było ich ująć na Węgrzech.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Czytelnikom gazety naszej przypominamy o natychmiastowem odnowieniu przedpłaty na miesiąc wrzesień 1930 r. Tych wszystkich zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wypełnienie jednego z poniższych kwitów i odesłanie na pocztę a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej okazji. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania gazety naszej.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub Górnoślązak lub Goniec Śląski	Katowice	miesięc wrzesien 1930 r.	3.00	0.36	3.36

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

__________ dnia __________

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Śląski	Katowice	miesiąc wrzesień 1930 r.	1.50	0.20	1.70

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

__________ dnia __________